



# Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 51



12 lutego 2012 r.

## "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!"

(I Kor 9,16)

**Ewangelia ma moc zbawczą** i jest to coś, czego każdy z nas może doświadczyć. Każdy z nas jest też wezwany do głoszenia Ewangelii. Dlatego wszyscy powinniśmy ewangelizować. Jezus mówił wprost, że będą tacy, którzy Go odrzucą, ale powiedział również, że pragnie, aby wszyscy do Niego przyszli. Zakładając, że mamy już w sercu pragnienie ewangelizacji, zastanówmy się, jakie praktyczne kroki powinniśmy podjąć.

Pierwszym krokiem jest modlitwa za konkretne osoby. Każdy z nas jest w stanie sporządzić listę kilku osób i modlić się za nie codziennie. Mogą to być nasze dzieci, krewni, przyjaciele, koledzy z pracy czy ludzie, o których wiemy, że znajdują się w trudnej sytuacji.

Prośmy Boga, aby obdarzył te osoby swoją łaską, a nam dał możliwość podzielenia się z nimi swoją wiarą. Prośmy, by odpowiedział nam właściwe słowa.

Jezus powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). W świecie, w którym miłość jest bardzo skupiona na sobie, każdy autentyczny gest miłości i troski o innych jest mocnym świadectwem. Bardzo wielu ludzi cierpi z powodu samotności i braku kogoś, kto troszczy się o nich. Możemy wypełnić tę lukę w ich życiu poprzez cierpliwe wysłuchanie, drobną przysługę czy pokrzepiający uśmiech. Wystarczy odrobina inicjatywy, pragnienie służenia Bogu, a następnie podjęcie wysiłku, by powiedzieć właściwe słowa we właściwym czasie, z właściwym nastawieniem.

Na pozór wielu ludzi wygląda na zadowolonych z życia. Mamy wrażenie, że Jezus nie jest im potrzebny. Jednak rzeczywistość przedstawia się często zupełnie inaczej. Kiedy nabiorą zaufania i otworzą się w przyjacielskiej rozmowie, wychodzi na jaw wiele problemów, a nierzadko także samotność i niepewność. Okazuje się, że i oni należą do tych zagubionych, których Bóg pragnie odnaleźć.

Każdy z nas jest w stanie przyprowadzić innych do Boga i Kościoła. Ewangelizowanie innych wymaga zaangażowania w to dzieło swojego umysłu i serca. Jeżeli będziemy wytrwali i cierpliwi, jeżeli sami będziemy spotykać się z Bogiem przez modlitwę, będziemy mieli więcej śmiałości, więcej odwagi. Coraz częściej będziemy widzieć przed sobą otwarte drzwi i nadarzające się okazje, by nieść innym przesłanie Ewangelii. A podejmując to dzieło, odnajdziemy przy sobie Jezusa, który podsunie nam właściwe słowa, gdyż pragnie gorąco, aby każdy człowiek powrócił do domu Ojca.

ks. Dariusz



## Ewangelia wg Św. Marka (1,40-45)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.



\* \* \* \* \*

### CZEGO NAM BRAKUJE?

Bezimienny trędowaty. Odrażający widok. Straszny ból. Nikt nie widzi już w takim człowieku człowieka, a i on sam czuje wstręt do siebie. Usłyszał o leczącym Proroku. Nie miał nic do stracenia, gdyż prócz determinacji nic więcej nie posiadał. To przecież i tak bardzo dużo! Upadł i ufał. I ten krótki dialog: "Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić! Chcę. - Bądź oczyszczony".

Po takim spotkaniu prośba o milczenie jest niemożliwa do wykonania. Trudno milczeć po prawdziwym spotkaniu z Bogiem. Czego nam brakuje? Chorób? Chyba nie! Mocy Bożej? Na pewno nie! Zaufania? Być może! Przecież tak trudno czasem upaść i błagać... A może brak nam wiary? Wiara jest najważniejszym zaangażowaniem każdego człowieka. Wiara - to dostrzeganie Boga w historii i terażniejszości. (...) Wiara - to dostrzeżenie Boga w człowieku. Wiara - to umiejętność wołania: "Panie, ratuj mnie!" Wiara - to złapanie ręki Boga, który chce nas pochwycić. Wiara - to świadomość, że "sam Bóg wystarczy!" (św. Teresa). Proszę Cię, Panie, obdarz mnie wiarą mocną i wytrwałą. Wyzwól mnie z lęku przed wołaniem do Ciebie. Uzdrów moją duszę. Naucz przyjmowania trudności i krzyża codzienności. Naucz kochać wszystkich... Nie pozwól mi nigdy zwątpić w Twoją obecność przy mnie.

(przedruk za „Dzień Pański”)

\* \* \* \* \*

### "Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni" (por. 1 Tm 2,4)

Tak łatwo osławiamy się z tym stwierdzeniem Pisma Świętego i jakże często brzmi ono jedynie jak pobożna formuła. A przecież ta afirmacja jest w sercu Kościoła, gdyż być uczniem Chrystusa znaczy właśnie wierzyć, że Bóg zbawia każdego człowieka.

W wielu środowiskach Kościół widzialny poprzez swoją hierarchię, celebracje liturgiczne i oficjalne wypowiedzi wydaje się być obcy i daleki. Trzeba więc oprzeć się na wierze i nadziei: każdy człowiek jest rzeczywiście dzieckiem Boga, Bóg go kocha, Bóg jest Ojcem, Ojcem wszystkich poprzez Jezusa, który jest jedynym Zbawicielem. Kimkolwiek byłby - dzieckiem, dorosłym, wierzącym, niewierzącym - pobudza jego serce Duch Święty. I dzięki tej obecności, niezależnie od kultury, warunków życia, środowiska, w swoim sumieniu może udzielić Bogu twierdzącej odpowiedzi. Wszyscy bowiem są zaproszeni, aby wejść do Królestwa Bożego i osiągnąć zbawienie. (...)

Ks. Abp Damian Zimoń

### **O pustelniku i jego opiekunie**

Był sobie raz pewien pustelnik, którego opiekun mieszkał bardzo daleko. Dzielny ten człowiek utrzymywał pustelnika, dostarczał mu pożywienia i wszystkiego, co potrzebne do życia. Z prowiantem najczęściej posyłał doń żonę i córkę; pewnego dnia jednak pustelnik usłyszał, że ma przybyć sam dobrodziej. Pomyślał więc sobie: "Chciałbym wyrzucić na nim korzystne wrażenie, wyczyszczyć wszystkie naczynia w kapliczce, samą kapliczkę, a przede wszystkim zaprowadzę porządek w swojej grocie".

Wypucował więc i poustawiał wszystkie drobne przedmioty, tak że kapliczka naprawdę wywierała dobre wrażenie, ponieważ miseczki z wodą i lampki oliwne lśniły jak lustro.

Kiedy skończył, usiadł i zaczął podziwiał swoją pracę, i rozglądać się dookoła. Wszystko było tak piękne i czyste, że niemal nierzeczywiste; nawet kaplica wydała mu się nierealna. Nagle, ku własnemu zdumieniu, poczuł, że jest hipokrytą. Poszedł do komina, wybrał garść popiołu i rozsypał go wszędzie. Następnie wszystko porozkładał nieporządnie, jak przedtem, zgodnie ze swoim upodobaniem.

Kiedy pojawił się protektor, z zadowoleniem obejrzał tę grootę, tak pełną życia.

- Widać, że głęboko rozmyślasz nad sprawami nieba, skoro do tego stopnia nie dbasz o sprawy doczesne - stwierdził.

"To prawda - pomyślał w duchu pustelnik - że kiedy ktoś chce się pokazać innym niż jest rzeczywiście, bardzo ryzykuje. A czasami ryzykuje wszystko".

\* \* \* \* \*

### **O podstępie rabbiego**

Pewien młodzieniec poszedł do rabbiego, aby go zapytać, jak ma się prowadzić w życiu. Ponieważ rabbi wiedział, że chłopak pochodzi z żarliwie religijnej i praktykującej rodziny, zebrał wszystkich swoich uczniów i poprosił, żeby neofita powtórzył na głos swoje pytanie.

- Pragnę, by rabbi dał mi ściśle instrukcje względem tego, co mam, a czego nie mam czynić w swoim życiu.

Rabbi odpowiedział:

- Po prostu żyj! Kiedy będziesz mógł - kradnij, ale nie zapomnij przynieść mi części łupu. Lekceważ swoje obowiązki, a szukaj przede wszystkim przyjemności. Zawsze staraj się być górą nad innymi. Krótko mówiąc, żyj bez zasad; tylko w ten sposób zrealizujesz samego siebie.

Usłyszawszy te rady, młodzieniec pośpiesznie uciekł.

Wiele miesięcy później rabbi spytał uczniów, czy wiedzą coś o tym chłopcu. Odpowiedzieli mu, że żyje jak święty w dalekim kraju, o nim zaś mówi jak o wcielonym diable.

Rabbi zaśmiał się:

- Jeślibym mu doradził cnotliwe życie, nie byłby mi posłuszny. Bo tak naprawdę - to właśnie miał przed oczyma od najmłodszych lat. Dopiero kiedy z zapałem doradzałem mu inny sposób życia, zdał sobie sprawę, że woli - tym razem już z własnego wyboru - pozostać na żyznym polu cnoty.

- A cóż zrobić wobec faktu, iż mówi o tobie jak o szatanie?

- Co się mnie tyczy, to bez znaczenia. Słowa są rzucane na wiatr. On zaś zrozumie to wszystko we właściwym czasie.

## Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 11<sup>00</sup>, 13<sup>00</sup>, 15<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>  
w dni powszednie: 7<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różnicowa z Koroną do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17<sup>00</sup>
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7<sup>00</sup> prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17<sup>00</sup> **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretanek
- Wspólnota Odnowy w Duchu świętym zaprasza na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> w sali na zapleczu kościoła.
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>

\* \* \* \* \*

## Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W człowieku jest bardzo dużo tajemnic, a jedną z nich jest zderzenie wielkiego cierpienia z mocą ludzkiego ducha. Te dwie siły stały się przedmiotem wielu analiz psychologicznych, a także inspiracją dla pisarzy i poetów. Niech i nas pobudzą do dalszej refleksji.

2. Przed nami ostatnie dni karnawału, tłusty czwartek. Przeżyjmy je w duchu chrześcijańskiej radości, która zawsze musi się łączyć z odpowiedzialnością za swoje czyny.

\* \* \*

*Wasz Proboszcz*

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

• **we wtorek**, 14 lutego – święci Cyryl i Metody. Żyli w IX wieku, pochodzili z miasta Saloniki w cesarstwie bizantyńskim. Zнали wiele języków, dzięki czemu podjęli wiele udanych wypraw misyjnych, między innymi do Bułgarii i na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany przystosowanym alfabetem greckim, używany w Kościołach wschodnich do dziś. Cyryl przetłumaczył na ten język Pismo Święte. W 1980 roku papież Jan Paweł II ogłosił świętych Cyryla i Metodego współpatronami Europy, podnosząc tym samym wspomnienie do rangi święta;

• **we wtorek**, 14 lutego – święty Walenty, kapłan, który poniósł śmierć męczeńską, gdyż podczas tortur nie chciał się wyrzec Chrystusa. Od lat także u nas przyjęło się go czcić jako patrona zakochanych. Niech to będzie okazja do radości, ale także do modlitwy, podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają. Pamiętajmy też o wszystkich naręczonych z naszej wspólnoty parafialnej i prosimy, aby ich wzajemna miłość się umacniała i aby z Bogiem weszli na wspólną drogę życia.

Parafia Rzymsko - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu  
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

*Konto:* Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

*Proboszcz:* ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50

ks. Infułat Henryk Jankowski

E-mail: [dariusz.nagorski@gmail.com](mailto:dariusz.nagorski@gmail.com)

strona internetowa: [www.brunon.lomza.pl](http://www.brunon.lomza.pl)